

Być dobrym

Gdybyśmy chcieli wyrazić krótko istotną myśl Mistrza Eckharta o naturze człowieka, gdyby trzeba było odpowiedzieć na pytanie, co dla Mistrza Eckharta znaczy być człowiekiem – to trzeba by powiedzieć tak: być człowiekiem to znaczy być dobrym. Mówi się czasem, że człowiek to „zwierzę rozumne”. Inni mówią: *animal sociale*, „zwierzę społeczne”. [...] Tylko człowiek dobry jest człowiekiem naprawdę. Zastanówmy się nad tymi słowami.

[...] Dobrych ludzi możemy spotkać wszędzie: na ulicy, w szkole, w biurze, w mieszkaniach robotnika czy chłopa. Czasami poznajemy ich po ich uczynkach, a czasami czytamy ich dobroć jakby wprost – z twarzy, z oczu, z brzmienia głosu. Dobroć daje się widzieć. Mamy wśród naszych władz poznawczych jakiś zmysł dobroci. Mamy dar odróżniania duchów. Jest to zmysł, dar prawie nieomylny. To on jest źródłem naszego zaufania, z jakim kierujemy się do niektórych ludzi.

Podobnie jak mamy w sobie zmysł dobroci, mamy także zmysł złości, zła. Wiemy: ten człowiek jest zły. Człowiek zły nie budzi naszego zaufania. Gdy stajemy przed nim, albo usiłujemy go jakoś udobruchać, albo wchodzimy w jakąś kryjówkę. Uważamy na siebie, nie chcemy się zdradzić ani słowem, ani gestem, ani postawą. Gdy tylko nadarzy się okazja, uciekamy od złych ludzi. Uciekamy nawet wtedy, gdy jeszcze żadnej krzywdy nam nie zrobili.

Człowiek jest jedyną istotą w zasięgu naszej obserwacji, w której i poprzez którą możemy obserwować to, czym jest dobro. Rzeczy, które nas otaczają, są korzystne lub niekorzystne, krajobrazy bywają piękne, owoce drzew smaczne. Ale dobrzy mogą być tylko ludzie.

Dobroć człowieka ma wiele nazw. Oto niektóre z nich: ofiarność, prawdomówność, wspaniałomyślność, cierpliwość, pracowitość, wytrwałość, postawa służby, oddania, wierność. Dobroć wydaje się jedna, ale wyróżnia się i przejawia rozmaicie. To zależy od okoliczności. W świecie kłamstwa na przykład dobroć daje o sobie znać prawdomównością. W świecie pogardy dobroć staje się szczególnym szacunkiem dla człowieka. W świecie niesprawiedliwości dobroć ukazuje się jako walka o sprawiedliwość. Człowiek dobry jest niewątpliwie „człowiekiem myślącym”, *homo sapiens* – ale zarazem jest kimś więcej. Człowiek dobry jest również „człowiekiem społecznym”, *animal sociale* – ale zarazem jest kimś więcej. Dobroć wyznacza jakby zasadniczy kierunek myślenia „człowieka myślącego”, zasadniczy kierunek zaangażowania „człowieka społecznego”. Dobroć ukazuje się jako zasada wszystkiego. Ona jest, ale być nie musi – bo człowiek może być zły. Dobro lub zło zależą od jakiegoś wyboru.

[...] Dobrym człowiekiem staje się człowiek wtedy, gdy dokonuje wyboru dobra. Wybór dobra jest przyswojeniem dobra. [...] Wybierając dobro, człowiek sprawia, że jego wola staje się dobrą wolą. I od tego zaczyna się wszystko: od dobrej woli. Z dobrej woli bierze się prawdomówność, szczerość, uczciwość – człowieczeństwo. [...]

Józef Tischner, *Wędrowki w krainę filozofów*, Kraków 2008, s. 92–94.

1. Jaką funkcję pełni akapit 1 w stosunku do pozostałych?
2. Nazwij środek, który został wykorzystany w zdaniu pierwszym akapitu 2? Jaką pełni funkcję?
3. Jakie reakcje wywołuje według ks. Tischnera spotkanie z człowiekiem złym?
4. Objaśnij jak rozumiesz słowa autora: *Dobroć wydaje się jedna, ale wyróżnia się i przejawia rozmaicie*.
5. Nazwij środek artystycznego wyrazu: *czasami czytamy ich dobroć jakby wprost – z twarzy, z oczu, z brzmienia głosu*, określ jego funkcję w tekście.
6. W jakim celu autor wprowadza pojęcie *animal sociale* w stosunku do współczesnego człowieka?
7. Co gwarantuje człowiekowi zmysł dobroci?
8. W 3 pierwszych akapitach autor stosuje narrację 1 os. l. mnogiej. Jaki efekt dzięki temu uzyskuje?
9. Wymień po 3 bohaterów lektur obowiązkowych, którzy wybrali:
 - a) dobro,
 - b) zło.Podaj autora i tytuł dzieła, z którego pochodzą.
10. Napisz streszczenie tekstu 40-60 słów.